



## krótko

### U Karoliny

**ZABAWA.** 16 XI w sanktuarium bł. Karoliny, gdzie jest miejsce pamięci tragicznie zmarłych ofiar przemocy i wypadków drogowych, odprawiona zostanie Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka. Natomiast 18 XI Drogę Krzyżową szlakiem męczeństwa bł. Karoliny poprowadzi bp W. Skworc.

### Domowy bal

**TARNÓW.** 23 XI o godz. 11.30 rozpocznie się zabawa charytatywna organizowana przez nazaretanki. W programie m.in. aukcja i kiermasz prac plastycznych. Dochód zostanie przeznaczony na remont domu dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, prowadzonego przez siostry. GN patronuje wydarzeniu.

## „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”

# Serce za serce



GRZEGORZ BROŻEK

Kolejna edycja konkursu „Mieć wyobraźnię miłosierdzia” pokazuje, że udaje się **zaszczepić w młodych potrzebę służby.**

**W** Tarnowie i Nowym Sączu 6 listopada odbyły się regionalne finały konkursu i prezentacje realizowanych przez kilka miesięcy działań. – Każdy szkolny zespół młodych ludzi

sam rozeznawał potrzeby i starał się im zaradzić. Dlatego w tym roku była to pomoc w nauce, dożywanie młodszyc w szkole, pomoc starszym, opieka nad chorymi i wiele innych działań – mówi Urszula Blicharz, szefowa tarnowskiej delegatury kuratorium. W rejonie tarnowskim w konkursie wzięły udział 24 szkoły, zaś w okręgu sądeckim 38 placówek oświatowych. Wiele z nich po raz kolejny, kontynuując działania sprzed roku. – Jesteśmy dumni z tego, że małopolska młodzież ma wielkie serce i potrafi się nim dzielić i że kształtowanie postawy

**Ważne są małe gesty wielkiego dobra – przekonywała młodzież z Nowego Wiśnicza**

służby przynosi efekty – mówi Agata Szuta, małopolska kurator oświaty. W Tarnowie wyróżnienia młodzieży wręczał bp Wiesław Lechowicz. – Gratuluję wszystkim i dziękuję, że włączając się w program staracie się świadczyć dobro. Jako chrześcijanie na każdym miejscu i etapie życia, powinniśmy mieć oczy otwarte na tych, którzy potrzebują naszej pomocy i wsparcia – podkreślił bp W. Lechowicz. **Grzegorz Brożek**

## Świeć, bo ci zaświecą!



JOANNA SADOWSKA

**BEZPIECZEŃSTWO NA DRODZE. Niewielki odblask czyni różnicę wielką – na miarę życia**

**R**ocznie na polskich drogach ginie około 5, 5 tys. ludzi. Szczególnie zabójcze są miesiące jesienno-zimowe. Jezdnie stają się śliskie, pojawiają się mgły, wcześniej zapada zmrok, przy tym w wielu miejscowościach brak jest chodników czy oświetlenia szosy. W takich warunkach pieszy, idący skrajem drogi, jest dla kierowcy praktycznie niewidoczny. Nowosądecki policjanci, przerażeni listopadowo-grudniowym żniwem drogowej śmierci, apelują do rodziców, opiekunów – wszystkich pieszych, zwłaszcza starszych, aby używali elementów odblaskowych. Dzięki nim jesteśmy bardziej widoczni, czyli bezpieczniejsi. Świeć na drodze, bo mogą ci zaświecić... światłem przy katafalku: niespodziewanie, tragicznie, bezsensownie.

## Wierni awansowani



**OJCZYNA PAMIĘTA.** W tarnowskim teatrze 5 listopada komendant miejskiej policji inspektor Zbigniew Ostrowski wręczył pośmiertne

awanse na wyższe stopnie funkcjonariuszom Policji Państwowej, zamordowanym na Wschodzie przez NKWD. Wyróżnienia odebrali żyjący członkowie rodzin.  
– To dla nas bardzo ważna chwila, wyraz pamięci o tych, którzy wiernie służyli ojczyźnie – mówi Elżbieta Stepska-Kot, prezes Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939. W ceremonii wziął udział diecezjalny kapelan policji, ks. prał. Stanisław Sojka. Uroczystość połączone z pasowaniem uczniów klas policyjnych tarnowskiej Szkoły Szczepanika. **gb**

## Legionów nuta



**REGION.** 18 zespołów ze szkół regionu tarnowskiego wzięło udział w IV konkursie pieśni legionowych, który odbył się

5 listopada w szkole w Szywnwałdzie (na zdjęciu). – Cieszymy się, że wśród prezentowanych pieśni były również te mniej znane – mówi Beata Mazur, wicedyrektor szkoły, współorganizator konkursu. W gronie laureatów znalazły się zespoły z SP nr 1 w Szywnwałdzie, Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wierzchosławicach oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Tuchowie. Nagrodę specjalną otrzymał Andrzej Mączka, nauczyciel muzyki w gminie Rygllice, który przygotował aż cztery zespoły. **js**

## Żołnierska pamięć

**TARNÓW.** 5 listopada rozstrzygnięty został XII konkurs wieńców nagrobnych „Żołnierska pamięć” (na zdjęciu), zorganizowany przez PTTK oddział w Tarnowie. – Wieńce zostały wykonane z materiałów naturalnych, w kolo-rach narodowych i w stylizyce

charakterystycznej dla okresu I wojny – wlicza Stanisław Kornaś z PTTK. Zdaniem jury, najpiękniejsze wieńce wykonali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Woli Radłowskiej, Gimnazjum w Lubczy oraz Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczu. **js**



## Biskup tarnowski Wiktor Skworc

My, Polacy, żyjący w kraju „Solidarności”, bądźmy solidarni jako chrześcijanie z tymi, którzy cierpią i giną za wiarę. Pamiętamy w modlitwie o naszych barciach i siostrach prześladowanych w Indiach, ale trzeba też, abyśmy wyrazili swoje stanowisko publicznie wobec władz kraju, gdzie dochodzi do mordów na wyznawcach Chrystusa. Dlatego wysyłamy apele do ambasadora Indii w Polsce, aby rząd tego kraju położył kres prześladowaniom. Chodzi też o to, aby zaprotestować wobec łamania podstawowych praw człowieka: prawa do życia i wolności religijnej.

## Święci w sieci



**OŚWIATA.** Na stronie [www.szkoły.diecezja.tarnow.pl](http://www.szkoły.diecezja.tarnow.pl) (na zdjęciu) są dane teleadresowe przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez instytucje kościelne. Ponadto znalazły się tam informacje o świetlicach środowiskowych, ośrodkach „Kany” oraz odnośniki do stron Diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II i Diecezjalnej

Rodziny Szkół im. Świętych i Błogosławionych. **ak**

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



XV Ogólnopolski  
Festiwal  
Kolęd i Pastorałek

## W Będzinie będzie się działo

Wszyscy, którzy chcą wystąpić w jednym z największych polskich festiwali kolęd, **powinni już szlifować swój głos.**



Już po raz XV w Będzinie odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika. Z roku na rok festiwal cieszy się coraz większą popularnością. Początkowo był to przegląd regionalny, na którym prezentowało się stu wykonawców. Dziś zainteresowanie nim jest ogromne, a do eliminacji staje ponad 1000 grup.

- Festiwal ma służyć przede wszystkim krzewieniu tradycji śpiewu najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek. One tworzą również historię naszego narodu w ciągu wieków i lat - podkreśla ks. Piotr Piłśniak, dyrektor imprezy. Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów: solistów, duetów, a także zespołów wokalnych, wokально-instrumentalnych oraz chórów w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych. Minimalny wiek uczestnika to 7 lat.

Zgłoszenia przyjmowane są do 26 listopada, a eliminacje odbędą się w 32 rejonach Polski oraz na Ukrainie.

Na terenie naszej diecezji zaplanowano je na 18 grudnia w Tuchowie. Finał będzie się odbywał od 8 do 10 stycznia w Będzinie, a koncert galowy 11 stycznia. Więcej informacji: Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek, 42-500 Będzin, skrytka pocztowa 49, tel. (032) 762 28 55, tel. kom. 694 84 05 09, e-mail: ofkip@ofkip.pl.

ak



JOANNA SADOWSKA

Niedziela Biblijna

# List od Boga

**Kto nie zna Pisma Świętego, nie zna Chrystusa i nie potrafi zrozumieć człowieka. O wartości świętej Księgi przypomina zbliżająca się Niedziela Biblijna.**

Czytać Pismo Święte w rodzinie - to hasło XIX Niedzieli Biblijnej, obchodzonej 16 listopada w całej diecezji. W ten dzień w poszczególnych parafiach będą głoszone specjalne homilie, odbędą się nabożeństwa słowa Bożego i spotkania nad Księgą. W parafii Wniebowzięcia NMP w Krynicy-Zdroju już 3 listopada zainaugurowano cykl spotkań, mających na celu pogłębienie znajomości Pisma Świętego.

### Głód słowa

Pismo Święte w życiu każdego człowieka jest bardzo potrzebne, to rodzaj listu skierowany do nas przez Boga - przypomina ks. prof. Michał Bednarz, długoletni wykładowca i popularyzator Biblii. - A przecież listu nie można lekceważyć, bo to zawsze brak szacunku, mimo że ten list rzeczywiście jest trudny - zauważa bibliista.

Pomocą przy lekturze Księgi Życia mogą być działające w wielu parafiach kręgi biblijne oraz diecezjalne Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Jego celem jest animować i inspirować parafialne

**Lekturę świętej Księgi warto zacząć już we wczesnym dzieciństwie**

grupy i stowarzyszenia, aby częściej i chętniej sięgały po Pismo Święte. W jego ramach działała studium biblijne, którego słuchacze biorą udział w comiesięcznych spotkaniach w kilku parafiach diecezji prowadzonych przez bibliistów. Tak jest m.in. w Brzesku, w parafii pw. św. Jakuba Apostoła. - Dla naszej wspólnoty to wielkie bogactwo - podkreśla ks. Józef Drabik, proboszcz miejsca. W spotkaniach uczestniczy około czterdzieści osób, szczególnie starszych, ale nie brakuje też młodych. - Do udziału w studium zachęcił mnie ksiądz proboszcz, mówiąc, że warto. I rzeczywiście było warto - stwierdza Jakub Kuchta z Brzeska, maturzysta. - To bardzo ciekawe spotkania. Dzięki nim nie tylko odkrywam Pismo Święte, a przede wszystkim częściej po nie sięgam - dodaje Kuba.

### Zamieszkać w domu Biblii

W lekturze Księgi Życia pomocne mogą być również, wydawane przez Dzieło Biblijne, „Duszpasterskie komentarze biblijne” oraz „Krań Biblijny”. - Sięgają po nie duszpasterze, animatorzy pracujący z Biblią oraz osoby świeckie, które chcą lepiej rozumieć Pismo Święte - wylicza ks. dr Piotr Łabuda, diecezjalny moderator dzieła. Wśród tych ostatnich jest dużo uczestników pielgrzymek do Ziemi Świętej. - Kontakt z Ziemią Świętą, nazywaną Piątą Ewangelią, budzi w człowieku wielką otwartość na słowo Boże - zauważa ksiądz moderator.

Wszystkie inicjatywy podejmowane w diecezji zmierzają do jednego - zachęcenia do częstszej lektury Pisma Świętego - we wspólnocie, w rodzinie oraz indywidualnie. - To jedyna księga, w której można znaleźć odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek - zauważa ks. prof. Bednarz. Wiedział o tym wielki tarnowianin Roman Brandstaetter. W jego domu i życiu Biblia zajmowała centralne miejsce. - W naszym domu nikt Biblii nie szukał, nigdy również nie słyszałem, aby ktokolwiek pytał, gdzie ona leży - wspomina Brandstaetter. A jak jest w naszych domach, szczególnie w Roku św. Pawła?

Joanna Sadowska

## Trudna sytuacja polskich rolników

## Dokładam z emerytury

Czarne chmury zebrały się nad polskim rolnictwem. Rolnicy nie mają pewności, czy ktoś zechce je rozgonić. Być może czeka nas fala rolniczych protestów.



Czy ktoś wysłucha głosu polskich rolników? Z lewej Paweł Augustyn

Pod koniec października Małopolska Izba Rolnicza zorganizowała w Tarnowie międzynarodową konferencję poświęconą problemom polskiego rolnictwa. – Jest źle. Dramatycznie rosną koszty środków produkcji, czyli np. pasz czy nawozów, euro spadało, więc coraz mniej pieniędzy rolnicy dostają z Unii, a ceny na produkty rolne są zbyt niskie. Katastrofa – mówi Paweł Augustyn, prezes MIR. Julian Tchoń w Ładnej uprawia 4 ha ziemi. – Przede wszystkim sięję zboże, ale teraz przywożą tanie z Ukrainy, więc od polskiego rolnika nie ma kto kupić. Gdyby nie to, że mam małą emeryturę, z której dołożę do gospodarki, to bym już w ogóle nic nie uprawiał – żali się Tchoń. Zdaniem Etiena Lachaata z Izby Rolniczej we francuskim Besançon,

Polska ma trudną sytuację. – Więcej z Unii wyjąć się nie da. Wasz problem, że nie macie spójnej polityki rolnej, a także struktury agrarnej. We Francji mamy model 70 ha gospodarstwa rodzinnego, u was są gospodarstwa po kilka tysięcy i po kilka hektarów. Wszyscy równo nie skorzystacie – doradza. Najwięcej na rozdrobieniu traci właśnie Małopolska. – Jeżeli coś się nie zmieni w polityce rolnej, ceny nie pójną do góry, to nie unikniemy protestów rolniczych – uważa Paweł Augustyn. Rolnictwo jednak pewnie nigdy nie będzie wymarzoną formą biznesem. – Nasz rząd wspiera farmerów na różne sposoby. Mimo to krąży dowcip, że wygrany milion dolarów najłatwiej utopić, prowadząc farmę – mówi Felix Spineli z Ministerstwa Rolnictwa USA.

Grzegorz Brożek

## Leki z drogiej apteki

## Zdrowy zastrzyk finansowy

W Polsce co 14. osoba nie wykupuje leków z powodów finansowych. Bezcenna jest więc każda inicjatywa, która pomaga zaopatrzyć się w medykamenty.

Na przełomie października i listopada w czterech miastach Małopolski – Krakowie, Tarnowie, Bochni i Dębicy – trwała akcja „Podaruj zdrowie”, organizowana przez fundację „Dbam o zdrowie”. Dzięki niej Małopolanie mogli dostać dofinansowanie do leków przepisanych na receptę. – Aby starać się o pomoc finansową, trzeba było spełnić dwa

kryteria: dochód nieprzekraczający tysiąca złotych oraz konieczność stałego przyjmowania leków lub finansowania terapii – wyjaśnia Łukasz Marcinek, wolontariusz fundacji. Pomoc finansowa to kwota od 50 do 300 zł, przyznawana jednorazowo, do zrealizowania w wybranych aptekach. W Tarnowie, w ciągu pięciu dni, wnioski złożyło ponad 1000 osób. To głównie emeryci i renciści.

**W Tarnowie w ciągu pięciu dni zgłosiło się ponad 1000 potrzebujących**

– Życie jest bardzo drogie, czasami brakuje na leki, a bez nich w podeszłym wieku trudno się obejść. Taka pomoc to zastrzyk finansowy – mówi pani Anna z Tarnowa. **js**



JOANNA SADOWSKA

## Parafialny Klub Seniora

## Czas, który mamy..

**Z wiekiem ludzie coraz bardziej cenią czas i chcą go jak najlepiej wykorzystać.**

Od kwietnia przy sądeckiej parafii pw. Matki Bożej Niepokalanej działa Klub Seniora. Prowadzi go miejscowa Akcja Katolicka. – Chętnie wzięliśmy się za to, bo jest potrzeba, aby taki klub istniał – mówi Bożena Kwitowska, prezes parafialnej AK. Spotkania odbywają się co miesiąc. Ostatnie połączone było z multimedialną prezentacją pontyfikatu Jana Pawła II. – Spotkania mają charakter towarzysko-formacyjny. Spotykamy się przy kawie i ciastku, ale proponujemy do omówienia tematy, które dotyczą zarówno życia religijnego, jak i zdrowia – dodaje Maria Szczepankiewicz, koordynator działalności klubu. Kilka razy odbyły się też pielgrzymki



**Na spotkaniach klubu jest zawsze duża frekwencja**

czy wycieczki. – Na spotkania przychodzi regularnie ponad 30 osób. Kiedy zaczynaliśmy, niektórzy mówili, że 5 uczestników to byłoby duży sukces. Jak się okazuje, takie kluby są potrzebne – uważa B. Kwitowska. Teresa Bodziony w ciągu tych kilku miesięcy tylko raz nie była na spotkaniu. – Klub wyciąga nas z domu, a spotkania nas jednoczą, pogłębiają naszą wiarę, wiedzę religijną, co w naszym wieku, kiedy człowiek coraz intensywniej myśli o sprawach ostatecznych, jest bardzo ważne – mówi. **gb**



## Wspieranie organizacji pozarządowych

# Pomagać pomagającym

„Kana” w Nowym Sączu **stara się pomóc organizacjom pozarządowym** duszonym przez gorset profesjonalizacji.

W mieście zarejestrowanych jest około 150 stowarzyszeń. – Wysokie wymagania prawne czy finansowe skutkują tym, że tracą zapał, a czasem możliwość działania ci, którzy tak wiele robią – mówi Anna Lipińska-Zwolińska, dyrektor sądeckiej „Kany”. Stowarzyszenie Diabetyków, liczące ok. 300 osób, zarejestrowane jest w prywatnym

domu prezes Józefy Smoleń. – Wiele dzisiejszych wymagań jest dla nas trudnych do spełnienia. W Stowarzyszeniu chorzy pomagają chorym. Nie mamy nawet komputera – mówi pani prezes. Aby pomóc podobnym organizacjom, przy „Kanie” od wiosny funkcjonowało Centrum Wsparcia Organizacji Pozarządowych. – Było duże



W Centrum wszyscy proszący otrzymali radę i fachowe wsparcie

zainteresowanie, głównie poradami prawnymi: z czego można korzystać, czego domagać się w urzędzie i pod jakimi warunkami. Prowadziliśmy także poradnictwo z zakresu finansów i unijnych funduszy – tłumaczy Urszula Szczecina, koordynator Centrum. Diabetycy w „Kanie” regularnie do dyspozycji dostają salę na szkolenia medyczne

i spotkania. – My otrzymaliśmy na przykład pomoc prawną, związaną z przygotowaniem zmian statutowych – mówi Henryk Kotarba z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Tyle że w październiku finansowany przez miasto projekt się skończył. – Znajdziemy pieniądze, by dalej pomagać organizacjom pozarządowym – zapowiada dyrektor „Kany”. **jp**

## Wieczyste remonty utrudniają życie

# Drogi problem

Kierowcy jeżdżący drogą E40 przez Łapczycę i Chełm mówią, że praca drogowców woła o pomstę do nieba. Wójt Bochni uważa, że przydałaby się i kara doczesna.

W październiku drogowcy kładli nową nawierzchnię od nowa na odcinku, na którym zrobili to parę miesięcy wcześniej. Przez korki wielu

kierowców kieruje się na tzw. Via Regia Antiqua, wąską i nieprzystosowaną do przejazdu dużych aut drogę. – Ktoś za to wszystko powinien pójść do kryminału. Dopiero co trochę odremontowaliśmy zniszczone objazdami gminne drogi – grzmi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia, i zastanawia się nad skierowaniem sprawy do prokuratury. **jp**

## Warto się zastanowić



felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

Każdy otrzymał od Boga jakieś zadanie do wykonania. Jest ono na miarę naszych możliwości. Rzecz teraz w tym, jak zaangażujemy się w jego wykonanie. Pan oczekuje, że na 100 proc. Zostaniemy rozliczeni ze stopnia naszej użyteczności. Ci zaś, którzy okażą się beзуżyteczni z własnej winy: braku wyobraźni i opieszałego lenistwa, zostaną wyrzuceni w ciemności! Badając dziś swoje sumienie, sprawdźmy, póki mamy czas, stopień naszego zaangażowania w wykonanie misji zleconej nam przez Pana. **■**

## Elementarz zdrowej żywności

# Lepsi nie piją pepsi

Chipsy i farbowane napoje to najczęściej kupowane przez dzieci produkty w szkolnych sklepikach. Radni Brzeska zdecydowali, że tak być nie może.

Pod koniec października radni przyjęli uchwałę wprowadzającą obowiązkową sprzedaż w sklepikach szkolnych owoców, soków naturalnych i produktów wpisujących się w zasady prawidłowego żywienia oraz ograniczającą dostępność m.in. barwionych napojów i chipsów. – W trosce o zdrowie dzieci trzeba zwracać większą uwagę na to, co jedzą – mówi Katarzyna Pacewicz-Pyrek, pomysłodawczyni uchwały, radna Brzeska. Radni zdecydowali też o prowadzeniu edukacji żywieniowej dzieci. – To także sygnał dla dorosłych, żeby zastanowili się, zwrócili uwagę,



Promocję zdrowego żywienia dorośli powinni rozpocząć od siebie – mówi Katarzyna Pacewicz-Pyrek

co jedzą i kupują ich dzieci, zanim nie będzie za późno, zanim te złe nawyki nie przyniosą opłakanych skutków – dodaje K. Pacewicz-Pyrek. Brzesko, po Tychach, jest drugim miastem w Polsce, które zdecydowało się na taki krok. Będą następni? **jp**

## Małopolska Telewizja zaprasza

# Niedzielne anioły



W programie m.in.: 120 lat Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, z wizytą u Karoliny – reportaż o parafii Błogosławionej w Zabawie; MTV, 16 XI godz.14.15, www.star.net.pl. **■**



# Ziarenka życia w klepsydrze czasu

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

[gbrozek@goscniedzielny.pl](mailto:gbrozek@goscniedzielny.pl)

**HOSPICJA.** NFZ obcina fundusze, bo nie wykorzystują zakontraktowanych świadczeń. Może nie potrzebujemy nowych hospicjów, skoro łóżka w już istniejących są puste. A może **hospicyjny problem jest bardziej złożony?**

**W** hospicjach troszczą się o jakość i komfort każdej chwili gasnącego życia cierpiących, przede wszystkim znajdujących się w terminalnych stanach choroby nowotworowej. Same jednak łatwej egzystencji nie mają.

## Dla Papieża

Kilka tygodni temu na konferencji w Nowym Sączu poinformowano, że podjęte zostały starania o utworzenie w mieście

stacjonarnego hospicjum. Pomoże w tym samorząd miasta, także dlatego, że zobowiązał się do tego w 1999 roku, w czasie wizyty Jana Pawła II w Starym Sączu. – Potrzeba uruchomienia hospicjum stacjonarnego jest w naszym mieście ogromna. Jesteśmy po rozmowach z prezydentem Ryszardem Nowakiem, który zadeklarował w tej kwestii niezbędną pomoc – mówi Roman Porębski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Sądeckie Hospicjum”. Wkładem miasta byłoby przekazanie działki pod





### Hospicjum w Stróżach może przyjąć 20 pacjentów

**PO LEWEJ: W hospicjum pracują ludzie kompetentni i bardzo oddani chorym**

**PONIŻEJ: Św. Albert, patron dąbrowskiego hospicjum, przypomina, że idea hospicyjna wiąże się z miłosierdziem**

budowę. W akcję zaangażował się też Związek Sądeczan, który zamierza kwestować na rzecz przyszłego hospicjum. Co ważne, potrzebę widzą też sami sądeczanie. – Najbliższe, a jedyne w rejonie, hospicjum jest w Stróżach. To 30 km od miasta. Wielu ludziom trudno byłoby odwiedzać swych chorych – zauważa Maria Kulig, sądeczanka. Placówka na 20 łóżek miałaby powstać w ciągu 2–3 lat. Niebawem zaplanowano w Nowym Sączu oficjalne podpisanie porozumienia, co będzie znaczącym krokiem w kierunku utworzenia hospicjum.

### Trochę wstyd

Poniekąd na drugim biegunie znajduje się Tarnów. – Nie ulega jednak wątpliwości, że hospicjum, jak i oddział dla przewlekle chorych są potrzebne w Tarnowie. Problemem jest to, że wartość inwestycji takiej jak hospicjum to koszt około 4 do 5 mln złotych. Na razie nie ma żadnego programu, z którego moglibyśmy skorzystać, występując z wnioskiem o uczestnictwo w kosztach – tłumaczy Kazimierz Koprowski, wiceprezydent Tarnowa. Miasto zatem prawdopodobnie nie będzie na razie podejmować starań o budowę hospicjum ani placówki dla przewlekle chorych. Nie ujęto takich zadań w planach na najbliższe lata. – To trochę wstyd, że Tarnów, 120-tysięczne miasto, nie ma stacjonarnego hospicjum. Myślę, że powinno, a nawet musi mieć – uważa s. Lidia Lupa, szarytka, koordynator tarnowskiego Hospicjum Domowego im. bł. Fryderyka Ozanama. Obecnie pomaga ono łącznie 100 rodzinom. W domach odwiedza 20 chorych. – Pomoc, którą świadczymy, jest ograniczona i opiera się na wolontariacie. Przychodzi jednak czas, że choremu potrzebna jest 24-godzinna profesjonalna opieka. W dziele troski o chorych hospicja stacjonarne i domowe wzajem się uzupełniają. Mając oba,

moglibyśmy mówić, że chorzy na nowotwór mają kompleksową opiekę – podkreśla s. Lidia.

### Kto daje, temu zabiorą?

– Wybudowanie, a nawet wyposażenie stacjonarnego hospicjum jest trudne, ale realne. Są fundacje, dzieła i ludzie, którzy wspomogą powstanie takiej placówki. Uważam, że większym problemem jest znalezienie ludzi, specjalistów, którzy będą chcieli pracować w tego typu ośrodku, oraz całe jego późniejsze funkcjonowanie – mówi Urszula Mróz, dyrektor stacjonarnego Hospicjum w Dąbrowie Tarnowskiej. Dąbrowska placówka liczy 17 łóżek. Zgodnie z kontraktem zawartym z NFZ, na leczenie i utrzymanie jednego pacjenta otrzymuje 139 zł na dobę. To o wiele za mało, aby opłacić m.in.: leki, opatrunki, wszelkie media oraz pracę personelu, który w hospicjum naprawdę musi być liczny, aby sprostać idei opieki hospicyjnej. Hospicjum zatrudnia łącznie 23 osoby (3 lekarzy, 16 pielęgniarek, psychologa, rehabilitanta, pracownika socjalnego, personel pomocniczy i gospodarczy), ale dzięki temu standard świadczonych choremu usług jest naprawdę wysoki. – Działalność hospicjum wspomaga Caritas Diecezji Tarnowskiej, która jest dla nas organem założycielskim i prowadzącym, dlatego udaje się jakoś bilansować działalność – dodaje U. Mróz. Aktualnie placówka jest w sytuacji dość trudnej, ponieważ NFZ zmniejszył kontrakt na przyszły rok. – Przyczyną jest to, że w roku 2006 i 2007 nie wykorzystaliśmy zakontraktowanych świadczeń. Po prostu nie przyjęliśmy tylu chorych, ilu moglibyśmy przyjąć – wyjaśnia dyr. Mróz. Czy zatem rzeczywiście potrzebujemy nowych hospicjów, skoro nie udaje się wykorzystać łóżek w tych, które już są?

### Plotka może zabijać

Warto przyjrzeć się przyczynom, dla których ludzie nie chcą korzystać z pomocy hospicjum stacjonarnego. – Myślę, że głównym powodem jest nieznajomość i niezrozumienie idei opieki hospicyjnej. Są to może skrajne opinie, ale się trafiają, kiedy chorzy mówią, że nie chcą przyjść do hospicjum, bo to jest „umieralnia”. Jednak częściej

to rodziny nie godzą się na umieszczenie chorego w hospicjum z obawy o to, co inni powiedzą, czy nie uznają, że oddali kogoś bliskiego do przytułku – opowiada Urszula Mróz. Zdarza się czasem, że nawet dostając skierowanie od lekarza, rodzina nie decyduje się na przewiezienie pacjenta do hospicjum. Innym powodem tego, że nie wszyscy potrzebujący tego typu opieki trafiają do stacjonarnego hospicjum, bywają pogłoski o rzekomych trudnościach w dostaniu się do placówki. – Często słyszę, że przyjęcie do naszego hospicjum „graniczy z cudem”, że są długie kolejki oczekujących, że jest bardzo wysoka odpłatność itd. Tymczasem pacjenci z chorobą nowotworową przyjmowani są na bieżąco. Od kilku lat nie było dłuższej kolejki oczekujących, a o od 3 lat nie ma żadnej. Również pobyt chorego u nas jest całkowicie bezpłatny, ponieważ wszystkie świadczenia finansuje NFZ – wyjaśnia dyr. Mróz. Trudno powiedzieć, skąd biorą się powielane nieprawdy. Jedno jest pewne, że szkodzą. Najbardziej tym chorym, którzy nie mogą skorzystać z profesjonalnej pomocy.

### Ośrodek kompleksowy

Dyrektor Mróz uważa, że małe hospicjum powinno być w każdym większym mieście. – Myślę, że Bochnia, Brzesko, Tarnów, Dębica i inne podobne ośrodki mogłyby mieć stacjonarne hospicja choćby na kilka, 5 czy 8 łóżek, tak, aby pacjenci mieli w zasięgu ręki profesjonalną pomoc, a ich rodziny nadal mogły być blisko nich – stwierdza szefowa dąbrowskiej placówki. Problem jednak w tym, że tak małe ośrodki nie utrzymają

się z kontraktów. – Dobrym rozwiązaniem byłoby tworzenie hospicjów stacjonarnych, w których zarazem byłaby siedziba hospicjum domowego, poradnia paliatywna i leczenia obrzęku limfatycznego, czyli kompleksowych ośrodków. Gdyby każdy podmiot miał kontrakt z NFZ, to myślę, że udałoby się takiej placówce utrzymać – uważa s. Lidia Lupa. Perspektywę tworzenia nowych hospicjów komplikują trochę systemowe regulacje. Obecnie hospicja mogą przyjmować także chorych w bardzo ciężkim stanie z innymi jednostkami chorobowymi, np. po zatorach mózgowych. Chorzy ci często nie wymagają tak intensywnej opieki jak pacjenci z chorobą nowotworową i mogliby przebywać w zakładach opiekuńczo-leczniczych, ale tych placówek jest u nas ciągle za mało. Gdyby do hospicjów stacjonarnych trafiali tylko chorzy nowotworowi, to mogłoby się okazać, że placówki w Stróżach i Dąbrowie Tarnowskiej są w stanie zapewnić chorym z naszego regionu należytą pomoc. Jednak przy obecnym stanie regulacji prawno-medycznych nowe placówki wydają się niezbędne.

### Czas ucieka

Poza Nowym Sączem staranie o stacjonarną placówkę hospicyjną podejmuje też Dębica. Mówi się o tym także w Bochni. Do tego dochodzi Tarnów, choć tam sprawa na razie jest mglista. O hospicjach i ich idei głośno mówi się od lat. Stan świadomości społecznej na temat tego, czym jest hospicjum, jak i ciągle nierozstrzygnięte i być może nierozeznane potrzeby stacjonarnej opieki hospicyjnej sprawiają, że to mówienie, słowo o pomaganiu, nie zawsze przyobleka się w „ciało” realnej pomocy. A czas ucieka. Najbardziej tym, którzy mają go najmniej, czyli chorym na nowotwory. ■



## PANORAMA PARAFII pw. Wszystkich Świętych w Straszęcinie

## Dla duszy i ciała



Ludzi teraz dręczy wiele bied – straszydeł, od braku jedzenia po nadmiar nerwic. Parafia bardzo się stara, aby w Straszęcinie niestraszne były straszydła.

Drogowcy remontują tarnowsko-dębicki odcinek trasy E 40, więc z uczuciem ulgi wjechałem na zadbane parking przy straszcenińskim kościele. Można by jechać do Straszęcina od Radomyśla, ale dębickie wrota są dobrym wstępem w dzieje miejscowości. Przypominają o Igloopolu, niegdysiejszym potentacie przetwórstwa spożywczego, który wywarł znaczące piętno na obliczu Straszęcina.

### Czynne miłosierdzie

Straszcenińska parafia powstała w XIII wieku. Liczy 5200

**Budowa parafialnej świątyni rozpoczęła się w 1931 r. W roku 1950 została ona poświęcona, a w 2000 r. konsekrowana**

**PONIŻEJ: Od kilku lat w straszcenińskim szpitalu jest kaplica pw. św. o. Pio**

wiernych. Kościół objawia się tu wyraźnie jako sakrament jedności – spaja ludzi osiedlających się na podmiejskich terenach i przybyłych do pracy w Igloopolu. Transformacje gospodarcze zwykle mnożą liczbę potrzebujących. I parafia stara się wychodzić temu naprzeciw. – Organizujemy festyny, oazy dla dzieci, akcję „Kilo”, Caritas wspiera 80 rodzin. Staramy się pozyskiwać, także dla innych miejscowości, żywnościową pomoc unijną. Czynne miłosierdzie to istotny wymiar misji parafii – podkreśla ks. Bogusław Czech, proboszcz Straszęcina.

### Proboszcz na papieża!

Przy wejściu do straszcenińskiego szpitala psychiatrycznego

trzy kobiety o przygaszonych obliczach ślą zdrowaśki w jesienne niebo. Portier otwiera drzwi. W towarzystwie Adasia, jednego z pacjentów, jedziemy z proboszczem windą do kaplicy. – Wydaje mi się, że chcecie mnie zabić – rzuca w pewnej chwili Adaś. Robi mi się ciepło. Adaś cierpi na schizofrenię. Mówi, że da Benedyktowi XVI 3 mld dolarów, żeby zrezygnował z papieństwa na rzecz straszcenińskiego proboszcza, który powinien objąć Stolicę Piotrową jako Jan Paweł III. – Żeby tylko wyzdrowiał – wzdycha nagle Adam. Z jego postaci, trawionej chorobą, sączy się jakieś okrutne zmęczenie. – Cierpienia psychiczne są gorsze od fizycznych – zauważa proboszcz. – Bardzo się staramy nieść chorym ukojenie.

### Religijność serc

Miejscowość jest rozwojowa. Dużo tu młodych. Mają swą świetlicę i internetową kafejkę. Kulturę fizyczną promuje ośrodek przygotowań piłkarskich, a wolne od nałogów życie parafialna Wspólnota Trzeźwościana. – Podstawą wszystkiego jest życie religijne – mówi proboszcz. – U nas ma ono mocny stygmat maryjny. Dużo parafian należy do Rycerstwa Niepokalanej, wierni czczą Serce Maryi i Serce Jezusa. Z końcem października gościł u nas kard. Stanisław Nagy, który poświęcił figurę Chrystusa w tajemnicy Jego miłującego wszystkich Serca. **xat**

### Zdaniem proboszcza



– W duszpasterstwie chcemy zarządzać potrzebom nie tylko duszy, ale i ciała.

Modlitwa i czyn łączą się u nas w integralną całość, uczynki miłosierdzia wypływają z żywej religijności i ją stymulują. Nasi parafianie starają się wcielić te zasady w życie. Chętnie chodzą do kościoła, licznie uczestniczą zwłaszcza w nabożeństwach maryjnych, jak np. śródkowe nowenny, procesje fatimskie, Koronka do Bolesci NMP. Wierni są otwarci na słowo Boże, ofiarni, pracowici i zaradni. Angażują się w życie parafialne, ciesząc się z kościelnych inicjatyw, kiedy coś jest u nas piękniejsze, lepsze, nowsze. Duszpasterską troską obejmujemy też dotkniętych szczególnie trudnymi doświadczeniami, czyli cierpieniami psychiki. Kościół powinien być blisko nich. A ta posługa, jakkolwiek wymagająca, daje dużo radości i satysfakcji.

**Ks. Bogusław Czech**



ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ TURK

### Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA** – kościół: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00; Głowaczowa: 8.00, 10.00; szpital: oddział nerwic: 10.15, oddział podsądnych: 10.30.  
**ODZIENNE** – 6.30 i 17.00.  
**ODPUST:** niedziela przed 1 listopada ku czci Wszystkich Świętych i sobota po uroczystości NSPJ ku czci Niepokalanej Serca Maryi.

Ur. 27 II 1962 r. w Gorlicach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1987 r. Posługiwał w Tarnowie, Dębicy, Bochni. Od roku 2003 jest proboszczem w Straszęcinie, wicedziekanem dekanatu Dębica Zachód i kapelanem szpitala psychiatrycznego. W duszpasterstwie pomagają mu wikariusze: ks. Mirosław Tragarz i ks. Mirosław Rabijas, oraz rezydenci: ks. Edward Wilk i ks. Andrzej Dydło.